Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 420.000	Marek 400.000	Marek 420.000	Marek 1,000.000	Marek 400.000	20.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 249. Czwartek, dnia 29. Listopada 1923 r. Rok XXX.

Expose ministra Kucharskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek **min. Kucharski na posiedzeniu Komisji budżetowej wygłosił expose.** Przeciwstawił się poglądowi, **jakoby preliminarz budżetowy na rok 1924 był nierealny i jakoby główna nierealność polegała na nadmiernych poczynaniach oszczędnościowych.** Analiza zamknięć rachunkowych za rok 1923 wykazała, że **zarzuty te są nieścisłe. Min. spraw wojsk. w preliminarzu za rok 1923 wykazało w rozchodach 732 miljonów złotych, podczas gdy wydano 352.** — Ministerstwo oświaty wydało po **7 miljonów miesięcznie, czyli 93 miljonów rocznie, podczas gdy budżet na rok 1924 przewiduje w wydatkach sumę 105 miljonów.** Ostatnie miesiące wykazały, że min. poczt i telegrafów zbliża się do momentu usunięcia deficytu.

Ministerstwo kolei dalekie jest jednak od tego, jakkolwiek w dziedzinie eksploatacji i inwestycji można dużo zmienić.

Przeszkadzają temu umowy poczynione przez rządy poprzednie z firmami zagranicznemi i krajowemi. W roku obecnym i przyszłym rząd zobowiązany jest zakupić około 7000 wagonów z fabryk krajowych i około 4000 wagonów z fabryk zagranicznych. Ministerstwo skarbu dąży, aby na zasadzie umów dobrowolnych zmniejszyć zakupy do połowy w wytwórniach zarówno krajowych jak zagranicznych. Rokowania są na najlepszej drodze. Jedyną przeszkodą realizacji jest dążność ministerstwa skarbu do tego, aby cena wagonów była jednakowa. —

W r. 1923 skarb wydawał miesięcznie około 100 mil. złot., a preliminarz na rok 1924 przewiduje mniej więcej wydatki na 90 mil. złot.

Dochody na r. 1924, preliminowane są w wysokości **1112 mil. złot., rozchody 1080 mil. złot.** W dochodach przypada 704 mil. na ministerstwo skarbu a 30% na inne resorty. Wpływy z podatków są uzależnione od terminów przewidywanych przez ustawę, dlatego też **dochody w pierwszych miesiącach będą przedstawiały znaczny deficyt, potem w dalszych miesiącach będzie nieustannie wzrastać i da nadwyżkę.**

W styczniu dochody przewidziane są na sumę 69 mil. złot., wydatki na 90 mil. zł., w lutym dochody 69, wydatki 90, w marcu dochody 74, wydatki 90, w kwietniu doch. 79, wyd. 90, w maju doch. 90, rozch. 90, w czerwcu doch. 94, rozch. 90.

Koniecznem jest zatem zapewnienie sobie na **okres przejściowy funduszu zapasowego,** któryby pokrywał niedobór budżetowy, albo też przygotować ustawy, któreby dały nowe źródła dochodów. Aby pokryć 90 mil. wydatków miesięcznie, minister zamierza czerpać z 3 źródeł: podatków bezpośrednich i majątkowych oraz podatków pośrednich i wpływów poszczególnych resortów. Cały budżet uzależniony jest od tego, w jakiej wartości wpływać będą podatki, t. j. od ustawy waloryzacyjnej. Pozostaje ona w ścisłości i łączności z całem systemem sanacyjnem skarbu.

W celu pokrycia niedoboru bez dalszego bicia marek, rząd myśli o reformie walutowej i pod tym względem zaznaczyły się dwa poglądy. Pierwszy, który żąda dłuższego okresu stabilizacji marki, drugi do którego min. należy, uważa, że nie można wprawdzie bez stabilizacji wprowadzać nowego pieniądza, **ale okres ten powinien być krótki.**

Dlatego obu systemom **potrzebny jest fundusz sanacyjny.** Min. Kucharski stawia pytanie, czy lepiej jest **ten fundusz wydać na zarządzenia przejściowe, czy na reformy walutowe i mniema, że wystarczy okres 3-miesięczny na wykonanie wszelkich prac. Po tym okresie może być dokonana reforma walutowa.**

Na cele banku emisyjnego będziemy mieli 125 miljonów franków ze złota, które posiadamy w skarbie; nadto z majątku P. K. K. P., który będzie oddany na cele banku emisyjnego **wpłynie 100 miljonów złotych (a to w nieruchomościach 50 miljonów i bilonu na 50), razem 225 miljonów.**

Rozchody na bank emisyjny określiło ministerstwo na 25 miljonów udziału państwa i banku i 50 miljonów na wykup marki. Razem 75 miljonów zł. Pozostaje zatem 150 miljonów nadwyżki, która będzie przeznaczona na pokrycie funduszu sanacyjnego. Nie uwzględniono w preliminarzu innych pomyślnych zmian, jak zwiększonej oszczędności, jak większe dochody dzięki uzdrowieniu pieniądza i nowych źródeł dochodu.

Może ktoś zarzucić, że zarządzenia, zmierzające do nowej waluty spowodują wzrost drożyzny. Okres stabilizacyjny z czasów min. Michalskiego uczy, że **i wtedy drożyzna wzrastała.** W kwietniu 1922 r. Michalski musiał powołać do życia komitet do walki z drożyzną. **Względy na drożyznę nie mogą zmienić wyboru drogi między stabilizacją marki a szybką zmianą waluty. Gdyby okres stabilizacyjny pochłonął fundusz sanacyjny, mogłoby go nie starczyć na reformy walutowe.**

Pozatem społeczeństwo jest skłonniejsze do ofiar dla reformy ostatecznej aniżeli dla reformy przejściowej.

Po ekspose przedstawiano ministrowi szereg pytań. **Dyskusja odbędzie się na następnem posiedzeniu.**

Największy w Małopolsce skład fortepianów pianin i fisharmonij HELENY SMOLARSKIEJ KRAKÓW, ul. Szewska 9. I. p.

Wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak: **Bechstein — Blüthner — Bösendorfer — Kotykiewicz — Mannborg.**

Zawsze na składzie instrumenta używane. Telefon 4365 i 1005.

TEXTUS

NOWO OTWARTA WYTWORNIA KILIMÓW

POLECA ARTYSTYCZNIE WYKONANE WYROBY I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA WEDŁUG OBRANYCH WZORÓW.

WZORY W WIELKIM WYBORZE. 1405

KRAKÓW, KARMELICKA 50, II. p.

Gabinet Stambulińskiego przed sądem.

Sofja (PAT). Przed sądem wojskowym rozpoczął się **proces** przeciwko byłym ministrom gabinetu Stambulińskiego, oskarżonym o zbrodnię **gwałtu publicznego** i zdradę **stanu.** Oskarżeni są wszyscy ministrowie z wyjątkiem Turlakowa, Manołowa i Tomowa.

10.000 FAŁSZYCH LEKARZY W STAN. ZJEDN.

Londyn. (AW.). Donoszą tu z Nowego Yorku, iż wielką sensację wywołała tam sprawa wydawania **fałszywych dyplomów** lekarskich przez „Kansaamoity college of physician and surgeons". Dyplomy wydawano za opłatą od 100 do 500 dolarów. Według dokonanych pobieżnie obliczeń **liczba lekarzy praktykujących na podstawie tych fałszywych dyplomów w Stanach Zjednoczonych, dochodzi do 10 tysięcy.**

Oszczędności w ministerstwie kolei.

Warszawa. (A. W.). Stosownie do zarządzenia nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego **w centrali ministerstwa koleji żel. w Warszawie zwolniono dalszych 10% urzędników, czyli 42 osoby, w tem 30 urzędników, 12 niższych funkcjonarjuszy.** Dymisję dano przedewszystkiem kobietom zamężnym, oraz osobom takim, co do których jest wiadomem, że znajdują się w dobrych warunkach materjalnych.

NOWE KONSULATY W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.). Stany Zjedn. otwierają od 1 lipca r. 1924 nowe wicekonsulaty w **Krakowie,** Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Łodzi.

Znowu mord polityczny.

Z Sofji donoszą, że jugosłowiański major wraz ze swym ordynansem zamordowany został na granicy bułgarskiej.

Zamach na Kemala baszę.

Bukareszt. (PAT). Tel. Comp. donosi z Konstantynopola, **że na Kemala Baszę i na jego małżonkę urządzony został zamach trucicielski.** Truciznę wmieszano im do potraw. Pomoc lekarska zdołała oboje uratować.

WYBORY W ANGLJI.

Londyn. PAT. 60 kandydatur postawionych **zostało bez kandydatury przeciwnej.** Lista ta obejmuje 35 konserwatystów, 11 liberałów, 3 z partji pracy, 11 nacjonalistów irlandzkich.

CUKIER KOSTKA i KRYSZTAŁ

dostarczamy ze wszystkich cukrowni z natychmiastowem załadowaniem do wszystkich stacyj kolej. w Polsce

PO CENACH NAJNIŻSZYCH

za zaliczeniem, inkasując należności przez banki prowincjonalne.

Zamówienia zamiejscowe przyjmujemy tylko na pełne ładunki wagonowe.

DOM HANDLOWY ADOLF ŚWIECA

WARSZAWA, UL. ZIELNA 16.

Adres telegr.: „Świecado Warszawa".-Tel.: 26-36, 82-11, 29-73

Waloryzacja podatków.

Z przemówienia posła Michała Kwiatkowskiego (Chrz. Dem.), wygłoszonego w dyskusji nad waloryzacją podatków w Sejmie dnia 23 b. m. podajemy ważniejsze ustępy:

I. Waloryzacja podatków ma skarbowi przysporzyć dochodów z podatków bezpośrednich. Podatki pośrednie już są do pewnego stopnia waloryzowane. Rząd miał możność podwyższenia stawek podatków pośrednich i doświadczenie wykazuje, że z preliminowanych 120 miljonów złotych wpłynęło 50 miljonów złotych. Natomiast niewaloryzowanego podatku gruntowego wpłynęło z 50 czy 60 miljonów preliminowanych zaledwie 4, a wpłynąć ma do końca roku w najlepszym razie 5. Wynika z tego, że jednak waloryzacja podatków ma skutek i im silniej, im wcześniej Rząd ogłosi mnożnik tego podatku, tem większy będzie efekt podatkowy. Jeżeli żaden z krytyków waloryzacji podatków nie podał nam innej drogi podniesienia wydajności podatków bezpośrednich, natomiast mamy doświadczenie przy podatkach pośrednich, że tam waloryzacja odnosi pewien dobry skutek, to nie pozostaje nam nic innego, jak chwycić się tego środka i zastosować go do podatków bezpośrednich.

Jednakże nie można odmówić panu Ministrowi Michalskiemu słuszności, jeżeli wyraża obawę, że waloryzacja dochodów może pociągnąć za sobą także i waloryzację wydatków i że skutkiem tego miernik złoty w życiu naszem wywołać może wielką falę drożyzny. Dlatego też Klub mój jest zdania, że miernik złoty przy waloryzacji podatków powinien wyłącznie do dziedziny dochodów znaleźć zastosowanie, a Rząd powinien wszelkiemi środkami przeciwdziałać temu, aby miernik złoty zastosować do wydatków.

Czemuż Rząd powinien to zwalczać? Dlatego, że my w Polsce mamy swoistą platformę produkcji gospodarczej. Jest w Europie kraj, który nam służy przykładem, iż może i robotnik zarabiać tyle, że cpędzi swoje potrzeby życiowe, kraj, w którym inflacja osiągnęła pewne rozmiary, a który jednak nie opiera się na mierniku złotym, swego życia gospodarczego. Kraj ten znajduje się w najwyższym stopniu rozkwitu gospodarczego, a jest nim Francja.

Jeżeli wiadomo jest powszechnie, że w krajach, opartych na złotej walucie, jak n. p. w Ameryce, Holandji, Anglji ceny artykułów pierwszej potrzeby, czy koszty utrzymania są o 50 procent wyższe, jak przed wojną, to we Francji mamy kraj, w którym te koszty utrzymania są zupełnie równe przedwojennym, jeżeli się uwzględni dewaluację franka. Wskaźnik cen detalicznych we Francji za pierwszy kwartał 1923 roku wynosił według jednych statystyk 324, a według innych 332, t. zn., że gdy potrzeba było w roku 1914 na pewną ilość towarów pierwszej potrzeby 100 franków, to dziś potrzeba na to 324 do 332, t. j. trzykrotną sumę, czyli o tyle wyższą, o ile frank francuski zdewaluował się w stosunku do franka złotego. Można więc przy odpowiedniej polityce gospodarczej koszty utrzymania utrzymać na niskim poziomie i wskutek tego umożliwić wielki rozkwit gospodarczy w kraju.

W tym samym czasie, w którym indeks cen detalicznych równał się mniej lub więcej dewaluacji franka, indeks cen hurtownych we Francji był wyższy, w maju wynosił 409, w czerwcu 411, w lipcu znów 409, w sierpniu 411. Ten stan cen hurtownych, w których surowiec zagraniczny dużą gra rolę, jest ciekawym przykładem, że mimo to indeks cen detalicznych może być niższy. Indeks cen detalicznych, utrzymany na tak niskim poziomie umożliwił Francji bardzo tanią produkcję i wskutek tego Francja dzisiaj zalewa swoim towarem Anglję, zdobyła inne rynki zagraniczne i tem się tłomaczy, że do Francji dzisiaj emigrują nietylko robotnicy polscy, ale czescy, austrjaccy, jugosłowiańscy i włoscy. Wynika z tego dla nas nauka, że możliwą jest polityka, która oparta o swoiste krajowe koszty utrzymania może utrzymać te koszty na takim poziomie, iż przemysł wytrzymuje konkurencję z zagranicą i przez to daje chleb licznym masom robotnika.

Podana przez nas wczoraj wiadomość o dymisji rotmistrza Pusłowskiego ze stanowiska adjutanta Prezydenta Rzplitej, potwierdza się. Dymisja stoi w związku z listem otwartym rotmistrza do legjonistów, ogłoszonym w niedzielnym numerze naszego dziennika.

W szerokich kołach społeczeństwa serdeczny list rotmistrza Pusłowskiego, powtórzony przez prasę warszawską, wywołał ogromne wrażenie. Nie była to żadna enuncjacja polityczna, ale gorący wylew serca, cierpiącego na widok zabłąkania się towarzyszy broni. Aczkolwiek rozumiemy dobrze drażliwą sytuację, w jakiej ten apel adjutanta Prezydenta Rzplitej postawił władze najwyższe, to jednak sądzimy, że nie należy do listu rotmistrza Pusłowskiego stosować kryterjum dyscypliny wojskowej w jej najsurowszym rygorze. Powód wystąpienia rotmistrza był przecież zupełnie wyjątkowy i zamiary jego były najszlachetniejsze.

Niepowodzenie misji dr. Alberta.

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Berlina:

Misja Dra Alberta nie miała powodzenia. Albert chciał przyjąć do swego gabinetu byłych członków gabinetu Stresemanna. Stronnictwa mieszczańskie Reichstagu zabroniły swym członkom wstąpienia do gabinetu Alberta. Przywódcy stronnictw mieszczańskich utworzyli blok i wysunęli jako kandydata na prezydenta ministrów byłego ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Stresemanna Jarrsa. Między stronnictwami mieszczańskimi stanął kompromis tej treści, że niemieccy narodowcy zgodzili się uznać traktat wersalski, zaś inne stronnictwa godzą się na rozwiązanie koalicji w Prusiech. Stronnictwa mieszczańskie usiłowały wczoraj wieczór zawiadomić prezydenta Rzeszy Eberta o swych uchwałach, jednakże prezydent nie przyjął przywódców wspomnianych stronnictw.

Berlin. (PAT). Dr. Albert dziś w południe złoży misję utworzenia gabinetu.

Berlin. (PAT). Zatarg między prezydentem republiki, a stronnictwami mieszczańskiemi trwa w dalszym ciągu. Prezydent republiki, który wczoraj nie przyjął przedstawicieli klubów mieszczańskich, oświadczył dziś gotowość odbycia z nimi konferencji.

Ręka Moskwy w Berlinie.

Berlin. PAT. Wobec rozporządzenia generała Setta, rozwiązującego wszelkie organizacje komunistów w Niemczech, partja komunistyczna wydała odezwę, w której stwierdza, że partja ta istnieje, zaś aby uniknąć prześladowań, zorganizuje się tajnie.

Wiedeń. PAT. „Wiener Allg. Ztg" donosi z Berlina, że na dziś popołudniu oczekują tam niepokojów. Mianowicie policja berlińska dowiedziała się, że z polecenia moskiewskiej egzekutywy odbyć się mają w Berlinie demonstracje uliczne na znak protestu przeciw rozwiązaniu związków komunistycznych. Demonstranci, wedle tych informacyj, chcą doprowadzić do krwawych starć z policją. Wydano zarządzenia, by w razie wybuchu niepokojów stłumić je wszelkimi środkami. Policja berlińska pozostaje w pogotowiu alarmowem.

Z wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa wydania posłów socjalistycznych nie była dziś omawiana na sejmie, albowiem komisja nie ukończyła prac. Odłożono ratyfikację umów z Turcją.

Następnie przyjęto ustawę o waloryzacji podatków. Po referacie ks. Wyrębowskiego przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów. Z kolei przystąpiono do spraw pomniejszych.

Dalej przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, tudzież sprawozdanie komisji budżetowej o noweli do ustawy o podatku giełdowym. W chwili gdy korespondent nam donosi — godz. 8 wieczorem — toczą się rozprawy nad wnioskami komisji klubu ukraińskiego o rzekomem prześladowaniu szkolnictwa ruskiego w Polsce.

Anglicy za walorazacją.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj odbyła się konferencja min. Kucharskiego, wicemin. Markowskiego i rzeczoznawców angielskich w sprawie waloryzacji. Anglicy okazali się bezwzględnymi zwolennikami waloryzacji podatków. Wyrazili jednak zdanie, że waloryzacja kredytów powinna być odrębnie traktowaną. Z drugiej strony podniesiono że ze względów politycznych i psychologicznych należy zaprowadzić już teraz waloryzację kredytów i na to się Anglicy zgodzili.

Sprawa „numerus clausus" w komisji ośw.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja oświatowa sejmu obradowała nad wnioskiem sjonistycznym, żądającym zniesienia okólnika b. min. Głąbińskiego w sprawie numerus clausus i zmiany art. 88 ustawy o szkołach akademickich, zawierającego ograniczenie w przyjmowaniu studentów. Gdy wniosek ks. Lutosławskiego o przejście do porządku dziennego odrzucono (!), rozpoczęła się dyskusja. Zabierali głos: Czapiński, Lewy i ks. Lutosławski. Obrady dalsze we wtorek.

Obowiązkowe stosowanie wskaźnika drożyźnianego.

Warszawa. PAT. Rada ministrów na posiedzeniu dnia 26 listopada b. r. uchwaliła m. in. projekt ustawy o obowiązku stosowania wskaźnika dotyczącego zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych.

Zaliczki na podatek majątkowy.

Warszawa. (AW). Wiceprezes Rady Ministrów Korfanty przeprowadził wczoraj, t. j. w poniedziałek 26, rokowania z przedstawicielami przemysłu spirytusowego, przetworów ziemniaczanych, a to celem uzyskania od nich zaliczki na podatek majątkowy.

Gen. Sosnkowski i Skierski inspektorami armji.

„Monitor Polski" ogłasza: Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 21 b. m. zamianował byłego ministra jenerała Sosnkowskiego inspektorem armji III. w Toruniu, a generała Skierskiego inspektorem armji IV. w Krakowie.

Ś. p. rotmistrz Łukasiewicz.

Wczoraj około godziny 1-szej w południe zmarł w krakowskim szpitalu załogi rotmistrz 8. pułku ułanów Łukasiewicz Franciszek, wskutek odniesionej dnia 6 listopada rany.

Urodzony w roku 1896 w Kuzimie na Węgrzech, po ukończeniu szkół średnich, poświęcił się studjom medycyny w Wiedniu. Powołany do wojska austrjackiego w roku 1915 pełnił służbę frontową przez cztery prawie lata.

Wypadki 1918 roku zastają go wraz z 1 p. ułanów austr. w Ekaterynosławiu, skąd z grupą oficerów i ułanów Polaków tegoż pułku, przedostaje się do kraju i doprowadza swój oddział nierozbrojony do Krakowa, gdzie bierze udział w formowaniu 8. pułku ułanów ks. J. Poniatowskiego.

Niebawem wyrusza na czele sformowanego przez siebie 9-go szwadronu 8. pułku na kresy wschodnie, by szablą wykuwać granice Rzeczypospolitej. Wiosna 1919 — pierwsze tryumfy oręża polskiego. Maniewicze, Hołoby, Kowel — to te etapy, które 8. pułk ułanów znaczy swą krwią. — Wszędzie tam w pierwszych szeregach walczy ś. p. rotmistrz Łukasiewicz.

Przebywa on wszystkie walki na Polesiu, Wołyniu i Ukrainie, bierze udział w ofensywie na Kijów, a w niebezpiecznych bitwach wyróżnia się swą nieustraszoną odwagą i zdolnościami wybitnego bojowego oficera.

Odznaczony był krzyżem „Virtuti Militari" i dwukrotnie krzyżem Walecznych. Zginął wskutek rany zadanej bratobójczą ręką — rany, którą otrzymał z ukrycia w chwili, gdy ratował rannego ułana, w pobliżu kamienia Kościuszki.

Zmarły osierocił żonę i małoletniego syna.

* * *

Zaznaczyć należy, że kula, która raniła ś. p. Zmarłego, pochodziła z karabinu systemu Werndla, używanego obecnie tylko przez Związki strzeleckie.

Anarchja na kresach wschodnich.

Kłopoty wewnętrzne państwa odwróciły uwagę społeczeństwa od groźnych chmur, zbierających się na wschodnich kresach Polski. To, co się tam dzieje obecnie przypomina czasy po wojnach kozackich. Nikt nie jest pewien ani swego życia, ani swego mienia. **Uzbrojone w karabiny maszynowe bandy grasują bezkarnie.** Puszczane są z dymem nietylko dwory wiejskie, sterty i stodoły, ale całe wsie.

Na ten niepokojący stan naszych kresów wschodnich zwraca uwagę p. Rabeki w „Kurjerze Warsz.“. Uzbrojone bandy w sile 40 do 50 ludzi **mają swe kwatery w Bolszewji** i stamtąd urządzają systematyczne wyprawy, które mają charakter już nie rabunkowy, lecz **niszczycielsko-rewolucyjny.** Wyprawy te posuwają się coraz dalej w głąb kraju i nawet pociągi kolejowe już są zagrożone. Cel tego bandytyzmu kresowego jest zupełnie jasny. Chodzi o **podkopanie autorytetu władzy polskiej, o wydanie kraju na łup anarchji bolszewickiej.**

Sprzyjają temu również stosunki miejscowe. Wśród ciemnych mas miejscowego ludu zupełnie bezkarnie uprawiana jest **agitacja wywrotowa. Wysłannicy z bolszewji, posłowie z 16-tki i agenci z Wyzwolenia prowadzą jawnie destrukcyjną robotę.** A nasza administracja zupełnie nie dopisała, jak również sądownictwo, złożone przeważnie z Rosjan. To też zdarzają się takie wypadki, że sędzia śledczy, Rosjanin, zwalnia 40 notorycznych bandytów, wypuszcza aresztowanych agitatorów i umarza kilka skandalicznych spraw.

W takich warunkach bezczelność agitacji antipolskiej przekracza wszelkie granice. W gminie Maliny (powiat Dubieński), p. Czuczmaj na wiecu woła: **„Wołyń nie jest integralną częścią Rzeczypospolitej“.** Na wiecu w Trościeńcu (powiat Łucki), niejacy Pristucha i Paszczuk, **wzywają do rozpędzenia policji polskiej i osadników.** — W Poczajewie (powiat Krzemieniecki) Kozicki nawołuje do rzezi, w Libitowie (powiat Kowelski), Podhirski (prezes klubu ukraińskiego), zabrania **płacić podatków i podszczuwa do rewolucji.**

Ta bezkarność agitacji wywrotowej na kresach działa demoralizująco na ciemne masy ludności. Wysnuwają one niezmiernie prosty, a dla nas pouczający wskaźnik: władza polska jest władzą słabą i niedługie będzie jej tu panowanie. To też rząd musi przedewszystkiem przywrócić autorytet władzy polskiej w tym kraju. Wyjątkowe okoliczności wymagają środków wyjątkowych. Jak słusznie pisze p. Radziejowski w „Rzeczypospolitej“, by wytępić bandytyzm i ukrócić anarchję kresową, zdecydować się trzeba na **wprowadzenie stanu wyjątkowego we wszystkich powiatach granicznych.** Szeregi policji granicznej i wewnętrznej w miejscowościach zanarchizowanych, należy corychlej wzmocnić, jak również rozlokować tam w miarę możności i potrzeby, większe oddziały wojska. A tam zaś, gdzie ludność splamiła się popieraniem i ukrywaniem bandytów, napływających z Rosji, potrzeba zastosować niestety ekspedycje karne i porządek i poszanowanie prawa przywrócić za wszelką cenę. Polityka słabości jest bowiem drogą do zguby. Lud miejscowy, przyzwyczajony do carskich rządów, nie rozumie zachodnio-europejskiej, konstytucyjnej metody rządzenia. Na słabość odpowiada gwałtem i zbrodnią, a silne, lecz sprawiedliwe i stojące na straży ładu i porządku rządy wzbudzą w nim szacunek i poważanie.

Zjazd „Wyzwolenia“.

Z okazji zjednoczenia grupy Dąbskiego z Wyzwoleniem urządzono w Warszawie manifestację Wyzwoleńców, na którą ściągnięto delegatów ze wszystkich stron kraju. Wszystko odbyło się według programu. Na wspólnym wiecu, według rozczulającego opisu żydowsko-roznerowskiego „Kur. Pol.“ „dwaj wodzowie ruchu ludowego: Thugutt i Dąbski uścisnęli sobie gorąco dłonie, a delegaci z tych samych gmin i powiatów, należący dotychczas do rywalizujących organizacji, rzucali się(!) sobie w objęcia!!

Co do wspólnego programu — to było nieco gorzej. Zastąpiło go jednak piorunowanie na rząd i umizgi do socjalistów, imieniem których witał zjazd p. Czapiński. Zakończył on swe przemówienie okrzykiem: Niech żyje zgodny obóz ludowy. W jaki sposób jednak pomieszczą się w tym obozie socjaliści, żądający sekwestru ziemiopłodów i wogóle socjalizacji ziemi i ludowcy, pragnący jaknajdrożej sprzedawać produkty **z własnej ziemi,** tego naturalnie p. Czapiński nie powiedział... — Zresztą rozagitowanych delegatów „Wyzwolenia“ takie drobnostki nie obchodzą. Dość, że nahanbowali się na rząd i uchwalili rezolucję, która powtarza wszystkie brednie socjalistycznej demagogji. A więc, że wojsko używa się do obrony fabrykantów i obszarników, że „niszczy się oświatę“, „poniża się Polskę przed obcymi“, że „rząd gwałci konstytucję i poniewiera(!) ludem“ i t. p. Nie brak w odezwie i gróźb: „Ostrzegamy po raz ostatni(!!) kończy się odezwa — przed wszelką próbą gwałtu(!!), znamy bowiem swoje prawa, ale i swoją siłę w Polsce!“

I my znamy dotychczasową taktykę stronnictw lewicowych, które wciąż mówią o **swych prawach i swej sile,** ale nie chcą słyszeć o **obowiązkach** wobec państwa. Na szczęście obóz Wyzwoleńców to tylko szumowiny socjalistyczne na spokojnej warstwie ludu, który zaczyna coraz lepiej rozumieć, że trzeba przedewszystkiem spełnić obowiązki wobec państwa i dopomóc mu do sanacji życia gospodarczego.

Komentarze do listu pasterskiego.

Pasterski list Ks. Biskupa Sapiehy, poświęcony wypadkom 6. listopada spotkał serdeczne przyjęcie katolickiej opinji Polski. Powtórzyła go za nami prasa narodowa. Podniosła jego olbrzymią wartość, podkreśliła jego wezwanie do katolickiego społeczeństwa, by raz nareszcie zerwało z czynnikami rewolucji i z oportunizmem pewnych kół, które w dużej mierze są odpowiedzialne za rozwój smutnych wypadków. Ogłosił go za nami i „Czas“ z ubolewaniem, że „nie posiada autentycznego tekstu“. Nie omieszkał też organ kompromisów przeciw naturze pochwalić się swoją wstrzemięźliwością, która mu nie pozwala „dodać żadnej uwagi“ do listu. W ten sposób dał do zrozumienia że nie jedno miałby do powiedzenia

— Czego z łatwo zrozumiałych względów nie zrobił „Czas“, nie zaniedbał oczywiście jego kondiiton „Naprzód“ we wstępnym artykule z wtorku, nie podpisanym, pochodzącym więc od Redakcji, t. j. od przechrzty, p. Haeckera.

Ten to żyd z ducha (choć już — niestety — nie z metryki)) plunął znów w stronę Czcigodnego Pasterza diecezji krakowskiej obelgami. Specjalnie rozgniewał go ustęp listu, w którym Ks. Biskup podaje powody usunięcia się duchowieństwa od udziału w pogrzebie cywilnych ofiar. Powiedział tam Ks. Biskup, że „pogrzeb katolicki nie mógł być prowadzonym pod czerwonym sztandarem, bo sztandar ten jest godłem wzajemnej walki... wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego (nie mógł) iść razem z godłami tych, co Go ukrzyżowali“. „Naprzód“ przyjął do wiadomości pierwszy powód! — Nareszcie po tylu naszych wywodach i autorytatywnem orzeczeniu Ks. Biskupa zrozumiał, że się czerwony sztandar nie może zgodzić z obrzędem kościelnym. Z tem większym za to impetem rzucił się na Ks. Biskupa za podanie drugiego powodu („wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego nie mógł iść razem z tymi, co Go ukrzyżowali“). Każdy nieuprzedzony czytelnik zrozumie, że w powyższych słowach dotknął Ks. Biskup udziału żydowskich godeł i sztandarów z żydowskimi napisami w pogrzebie. Jednak organ P. P. S., który najwidoczniej po 6 listopada nie wie już co pisze, twierdzi, że Ks. Biskup miał tu na myśli — robotników!

Mniej tu p. H. okazał zdrowego rozsądku, niż „Nowy Dziennik“, który zupełnie słusznie powyższe słowa odniósł do swoich! Raruiąc więc pana H. przed ostateczną śmiesznością należy przyjąć, że „robotnicy“ zajęci „robota“ w dniu 6 listopada byli potomkami tych, co „Chrystusa ukrzyżowali“. W ten sposób „Naprzód“ wskazał wcale wyraźnie tych, którzy główną rolę odegrali w krwawych wypadkach.

Nic dziwnego, że się i „Nowy Dziennik“ uczuł dotniętym listem Ks. Biskupa. Najbardziej go zabolało zdanie, że „w ogólnym przewrocie wielu poszło za przykładem żydów, a chcąc ich naśladować wpadli w ich ręce“. Z tego powodu żali się „Nowy Dziennik“ na „krzywdę“ wyrządzoną przez Ks. Biskupa żydom „słabym, nielicznym, rozproszonym wobec silnych, możnych i wyniosłych“.

Bez sentymentu i łez! Te byłyby na miejscu, gdyby żydzi istotnie byli i nieliczni i słabi! „Nowy Dziennik“ dobrze wie, że tak nie jest! Dobrze wie, kto stanowi 90% szmuglerów, paskarzy, szpiegów, bolszewików, rewolucjonistów! Dobrze wie, kto kieruje partją socjalistyczną, kto tworzy jaczejki komunistyczne w Krakowie, Warszawie i Łodzi! A jeśli komu nie śniło się o krzywdzeniu żydów, to napewno Ks. Biskupowi, który w dniach listopadowych 1918 roku w czasie burd antysemickich na mocy swej religijno-moralnej władzy upomniał ludność przed znęcaniem się nad żydami! O tem „Nowy Dziennik“ zapomniał.

W ten to sposób skręcają się winowajcy pod pręgierzem mocnych słów pasterskiego listu! Cóż ta to hr. Fr. Potocki z „Czasu“, który niedawno nie pisał o katolicyzmie, a ostatnio ocalił p. Haeckera przed wyrzuceniem z syndykatu dziennikarzy?

St. D.

Zawsze ci sami.

(Z sali odczytowej „Rozwoju“).

Już w roku 1858 w „Przeglądzie rzeczy polskich“ czytamy: „U nas wszystkich tylko zdrętwienie jakieś dziwne, osłabienie moralne, bezwładność. śmiejemy się, a żydzi biorą nam mienie, ssą krew naszą jak pijawki i drwią z naszych żartów. Hańba wieczna, że my we własnej siedzibie daliśmy się okuć przybyszom, niższym liczbą i dobrowolnie przyjęliśmy i nosimy więzy tego plemienia... We własnym domu jesteśmy niewolnikami, a żydy wydają nam rozkazy“...

Owo „zdrętwienie, osłabienie, bezwładność“ nasza (już widoma w roku 1858) nigdzie nie jest tak jaskrawa, jak w naszym Krakowie. Podczas gdy Warszawę obudził znany w roku 1912 odruch przeciw tym — jak mówił Żeromski — „krajowym cudzoziemcom“, podczas gdy Poznań na widok żydów, związanych najściślej z hakatą — skupił się i wypchnął ich — do Berlina, polityka galicyjska, kierowana przez stańczyków, widziała w żydach tylko sprzymierzeńców. Stąd i Kraków — to główny dziś w Polsce „paradisus Judaeorum“. W Krakowie od czasów Kadłubka tknąć się żyda — to jest „sacrilegium“ (jak skarżył się ten kronikarz).

Bez popełnienia tego „sacrilegium“, tknął się kart Starego Testamentu nasz poeta Karol Hubert Rostworowski (w odczycie wygłoszonym 25 b. m. na Kotłowem) i z mistrzowstwem nie lada ukazał nam duszę starozakonnego. W czasie jego odczytu, wypowiedzianego ze wspaniałą swadą, dusza żydowina wychylała się z poza mroków dawnych wieków, stawała się coraz wyraźniejsza, coraz bardziej zrozumiała. Sfinks przestawał być Sfinksem. Któż w istocie bardziej jest powołanym do zgłębienia najtajniejszych zakamarków serca Izraelowego, jeśli nie autor — „Judasza“!

Od Abrahama aż do Marksa żyd wieczny tułacz wędrował. Nie miał ojczyzny, nie miał ziemi, mieszkał po miastach, w domach, których sam nie budował, zajmował winnice, których nie sadził i — handlował. Handlował swymi żonami i córkami, brał lichwę. Zawierał układy handlowe z wszystkimi — nawet z Bogiem. Kontrakt z Bogiem polegał na tem, aby wytargować najwięcej, a dać jak najmniej. Gruby materjalizm cechuje stosunek jego do Stwórcy. Pierwotnie wcale nie monoteista wierzy jednak, że Jehowa zwycięży innych bogów. Ludzi dzielił na rodaków, przybyszów i cudzoziemców. Pod „bliźnim“ rozumiał tylko rodaków, ale nawet i względem tych „bliźnich“ nie czuł wcale takiej miłości, jaką żywi chrześcijanin względem wszystkich ludzi. Co żywił i żywi względem cudzoziemca — „goja“, wiadomo.

Na widok rozmnażającego się dziwnie szybko takiego plemienia Izraelowego — trwożyły się z dawna narody, w obawie, aby na wypadek wojny nie zdradziło ich i nie połączyło się z nieprzyjaciołami. Powtarzali z trwogą Egipcjanie to, co

powtarzają dziś i Polacy: „Synowie Izraelscy rozpłodzili się i rozmnożyli i napełniona jest ziemia nimi... Oto lud synów Izraelowych wielki i mocniejszy jest od nas... jeśliby przypadła na nas wojna, by się nie przyłączył nieprzyjaciołom naszym...“ (Exodus I, 6, 9, 10).

W uszach rozchodzących się słuchaczów, wdzięcznych Towarzystwu „Rozwój“ za tak pouczający odczyt, tętniły wciąż słowa Faraonów: „Rozpłodzili się i rozmnożyli i napełniona jest ziemia nimi... ...a jeśliby przypadła wojna, by się nie przyłączył nieprzyjaciołom naszym“.

Wszakże sama Warszawa liczy żydów 400.000, gdy cały kraj Czechy tylko 350.000, Kanada 170.000. Francja 160.000...

Łódź liczy 150.000 żydów, gdy cała Turcja 130.000.

Wilno liczy żydów 100.000, to jest tyle, ile jest ich w całej Palestynie, gdy całe Włochy liczą ich ledwo 60.000.

Lwów liczy ich 58.000, to jest tyle, ile cała Belgja.

Lublin liczy ich tak samo 58.000.

Sosnowiec liczy ich 57.000, to jest więcej, niż cała Bułgarja, która ich liczy 52.000... k. p.

Pracownicy państwowi i 6 listopada.

Między oskarżonymi o udział w rozruchach krakowskich, tudzież o podżeganie do tych czynów, znajdują się także pracownicy państwowi. Zdawało się, że pracownicy ci powinni być natychmiast zawieszonymi w czynnościach służbowych, bo przecież nie można tego pogodzić z poczuciem ładu i praworządności, iżby pracownik, który jawnie buntował się przeciw władzom i popadł przez to w kolizję z prawem, spełniał dalej czynności służbowe, właśnie w imieniu tych władz, nie uzyskawszy uniewinnienia na drodze sądowej.

Tak mówi nam nie zdeprawowane teorjami Haeckerów, Marków i Bobrowskich sumienie obywatelskie. W praktyce niestety dzieje się inaczej, bo n. p. dozorca pompy parowej kolejarz **Packan**, który według doniesienia „Naprzodu“ został oskarżony o zbrodnię z paragrafu 67 u. k., pełni swoje obowiązki dalej. Odnośnie do kolejarzy powiada w paragrafie 123 wyraźnie pragmatyka kolejowa, że władza kolejowa może zarządzić zawieszenie w urzędowaniu, jeśli tego wymaga **bezpieczeństwo lub powaga urzędu.**

W stosunku do p. Packana i bezpieczeństwo i powaga urzędu przemawiają za zawieszeniem w urzędowaniu, bo nikt nie może zapewnić, że bezpieczeństwo państwa i ruchu kolejowego nie będzie ponownie narażone, gdy n. p. p. Packan będzie dalej służbę pełnił, a do powagi urzędu chyba się to nie przyczynia, jeśli pełniący służbę pracownik został oskarżonym o zbrodnię, która stoi w łączności z dążnościami przeciwpaństwowemi oraz rozbrajaniem wojska i mordowaniem policji i żołnierzy.

Bo gdyby to chociaż ten pracownik pełnił służbowe obowiązki tego rodzaju, że nie potrzebowałby się ludziom na oczy pokazywać! Ale p. Packan jest w Krakowie nadzorcą przy rozdawaniu węgla deputowanego dla kolejarzy i setki kolejarzy oraz ich żon — ze wszystkich sfer kolejowych muszą się codziennie do tego pana udawać i jemu się kłaniać, chcąc uzyskać przydział węgla. Styczność zaś z pracownikiem, który nie obmył się z zarzutu zbrodni, nie należy chyba do przyjemności dla ludzi, co jeszcze nie wyzbyli się narodowego sumienia. I dlatego Dyrekcja kolejowa, jeżeli nie uważa za wskazane, zastosować do p. Packana paragr. 123 ordynacji służbowej, powinna przynajmniej przydzielić mu inną czynność, zwłaszcza, że p. Packan, jako wysoko uposażony dozorca pompy, właśnie po myśli rozporządzeń Dyrekcji kolejowej powinien stosownie do swego tytułu służbowego pompować wodę dla lokomotyw, a rozdawnictwem węgla mógłby się zająć jaki tańszy, zaufania godny (a takich jest dosyć), pracownik, co wobec haseł i zarządzeń o oszczędności na kolejach byłoby prawdziwą oszczędnością.

M.

Proces o zamachy bombowe.

Na poniedziałkowej rozprawie przed sądem wojskowym w Warszawie przeciw por. Bagińskiemu i podpor. Wieczorkiewiczowi, złożył pobocze zeznania dla Bagińskiego świadek sierżant Rybiński z laboratorjum chemicznego w cytadeli. Stwierdził on, że żelatyna, która figuruje w charakterze dowodów rzeczowych, była w posiadaniu Bagińskiego, — „Widzę tu kawałki mojego papieru. Jest to papier specjalny, używany wyłącznie dla filtrowania”.

Pułk. Daniec (pokazując papier): Taki papier mieliście?

— Taki. Porucznik Bagiński prosił mię o spłonki. Dałem mu 13 niemieckich spłonek. Widzę tu te spłonki. Dałem panu porucznikowi 5 kilogramów perdytu, który też jest tu.

Dalej sąd zbadał uwięzionych żołnierzy dla wyświetlenia kwestji — czy śpiewali podsądni „Czerwony Sztandar” w kilka minut po wybuchu w cytadeli warszawskiej.

Peliman Antoni (skazany za zabójstwo żony na 3 lata): Śpiewali, słyszałem dokładnie.

Św. Pniewski (aresztowany za zadanie ran): Słyszałem śpiew. Nie wiem czy to jest „Czerwony Sztandar”. Słyszałem tylko ostatni wyraz: „Trony”.

Na tem przerwano rozprawę do godz. 2-giej po południu.

Rada Naczelna Ch. D.

zwołana została na 5 i 6 grudnia b. r. do Warszawy (lokal Klubu parlamentarnego Ch. D. w Sejmie). W porządku dziennym między innymi: referat polityczny prezesa Chacińskiego, referat ministra Korfantego o działalności Rządu, referat ks. senatora Adamskiego o działalności Rady Finansowej i sytuacji skarbowej, referaty ministrów Nowodworskiego i Smólskiego, oraz sprawy organizacyjne, które referować będą ks. Adamski, p. Kaczorowski i p. Szymański. Ostatnim punktem porządku dziennego jest wybór Zarządu Głównego i prezesa, gdyż prezes stronnictwa, poseł Błażejewski zrezygnował z powodu złego stanu zdrowia.

Referat o stosunku prasy partyjnej do Stronnictwa Ch. D. wygłosi red. Poszwiński („Głos Pomorski”), a rektor Un. Lwow. Makarewicz omówi „sprawę mniejszości narodowych w Polsce w oświetleniu zasad Ch. D.”.

Z pobytu gen. Hallera w Ameryce.

Świeżo nadeszłe dzienniki amerykańskie przynoszą nowe szczegóły z pobytu generała Hallera w Stanach Zjednoczonych.

Generał jest wszędzie witany owacyjnie i to tak przez ludność polską, jak amerykańską.

W St. Louis miasto zgotowało gościowi przyjęcie owacyjne. Prezes komitetu polskiego, sędzia Grodzki zorganizował masowe zebranie w Domu polskim, gdzie zgromadziło się z górą dwa tysiące Polaków na powitanie generała. Kolejno odwiedził gen. Haller następnie Indianopolis oraz Taylorville.

Na wielkiem zebraniu w Domu polskim w Los Angelos, zgromadzili się Polacy wszystkich obozów. Wygłoszono wiele mów, a podnieść trzeba, iż w zupełnie poprawnej formie, choć niektórzy mówcy już od dziesiątków lat mieszkają w Kalifornji. Gościowi wręczono złoty ciężki medal na pamiątkę od kolonji polskiej w Los Angelos.

Generał wygłosił w podzięce długie, serdeczne przemówienie, podnosząc zasługi Polonji amerykańskiej w walce o niepodległość i odbudowę Polski.

Gdy generał odjeżdżał z Los Angelos, na dworcu zgromadził się tłum. Każdy chciał jeszcze o coś generała zapytać. Na razie rozmawiano w wagonie, wkrótce jednak generał zmuszony był zejść na peron, gdzie rozmowa toczyła się tak żywo, iż pociąg — zwyczajem miejscowym — ruszył cicho bez sygnału. Generał musiał już w biegu wskakiwać do swego wagonu salonowego.

Generał jest z pobytu swego bardzo zadowolony. A co do Polaków tamtejszych — dość powiedzieć, iż kolonja kalifornijska **uchwaliła wysłanie depeszy dziękczynnej do rządu polskiego „za przysłanie generała“.**

Prasa w Ameryce zarówno wydawana w języku angielskim, jak polska, poświęca gen. Hallerowi obszerne artykuły. Wszystkie obchody na cześć generała opisywane są szczegółowo. Opisy podawane są z szeregiem ilustracyj. „Los Angelos Times“ nazywa gen. Hallera „polskim Pershingiem“. Pobyt generała ma niewątpliwie dla Ameryki charakter „zdarzenia dnia“. Przy sposobności pisze się dużo o Polsce i — pochlebnie. **Ma to więc poważne znaczenie w sprawie propagandy dla Polski.**

Gen. Haller ma do rozporządzenia specjalny wagon salonowy. Towarzyszy mu stale kilku oficerów amerykańskich.

Armja amerykańska dała generałowi eskortę honorową ze szwadronu jazdy. Na powitanie generała w San Francisco dano 17 strzałów armatnich.

Iskierki.

P. Nowaczyński i gen. Czikiel.

O biedni mieszkańcy grodu krakauerów! Czyha na waszą zgubę już od lat Nowaczyński, a dziś po strasznych wypadkach w dniu 6 listopada jedną tylko znalazł ekspijację za ten krwawy czyn P. P. S.: wytępić co do nogi wszystkich krakauerów, zburzyć podwawelską Sodomę, ziemię zaorać i zasiać, ażeby śladu nie zostało z miasta, które jest zakałą całej Polski...

Na szczęście zabijać i bombardować miast nie można choćby najbardziej utalentowanem piórem. Więc — choć skazani przez p. Nowaczyńskiego na zagładę — żyliśmy tu spokojnie, pewni, że żadnemu krakauerowi włos z głowy nie spadnie. Dopiero sprawozdanie gen. Czikla, zamieszczone w niedzielnym „Gł. Nar.“ otworzyło nam oczy na niebezpieczeństwo... Okazało się, jak blisko byliśmy spełnienia pięknych życzeń p. Nowaczyńskiego. Rozkaz bombardowania Krakowa był wydany i gdyby nie interwencja min. Kiernika „część starego Krakowa — jak mówi obrazowo gen. Czikiel — byłaby ruiną, a ze starego miasta zostałyby kupy gruzów“...

My, krakauerzy, zostaliśmy uratowani, ale czy p. Nowaczyński przeboleje, że tak piękna okazja do skończenia raz na zawsze z krakauerami według jego recepty — spełzła na niczem?... W każdym razie powinien uścisnąć dłoń i ucałować się z dubeltówki z gen. Czklem, który omal nie był wykonawcą jego planów. **Chm.**

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Uniewinnienie p. Sikorskiego.

Wczoraj odbyła się w warszawskim sądzie apelacyjnym rozprawa w sprawie Józefa Sikorskiego, b. komendanta Policji Państwowej w Warszawie, skazanego w kwietniu b. r. przez warszawski sąd okręgowy na trzy miesiące aresztu. Sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego i **pana Sikorskiego uniewinnił.**

P. Sikorski stał pod zarzutem, że jako komendant Policji Państwowej dopuścił w dniu 16 grudnia ub. r. do demonstracyj przeciw wyborowi prezydenta.

Walka paskarzy z rządem.

Jak już donosiliśmy, województwo lwowskie, pragnąc położyć kres wzmagającemu się paskarstwu artykułami spożywczymi, postanowiło wydać taryfę maksymalną na artykuły pierwszej potrzeby, by po ogłoszeniu cen wytycznych tem łatwiej prowadzić walkę z niesumiennymi handlarzami.

W tym celu zwołało onegdaj sesję producentów, kupców i konsumentów celem ustalenia cen. Po kilkugodzinnej dyskusji okazało się, że na razie niemożliwe jest ustanowienie cen maksymalnych, bo... **ceny takie nie odpowiadają spekulacji handlarzy zboża i mąki i handlarzy bydła, rekrutujących się przeważnie ze sfer żydowskich.** Oto giełda zbożowa, na której onegdaj nie przeprowadzono żadnych transakcyj zbożowych, **podniosła „cenę szacunkową” pszenicy i żyta od 35 do 45 procent, a równocześnie handlarze bydła podnieśli cenę żywego towaru o 30 procent, zmniejszając równocześnie dowóz bydła do Lwowa.** Stało się to od chwili, gdy rozeszła się wiadomość o wprowadzeniu taryfy maksymalnej.

Tak więc handlarze zboża i bydła rozpoczęli walkę z władzą, chcieli pokazać, że nie może wyjść żadne rozporządzenie wbrew ich woli. I na razie manewr ich odniósł pożądany dla nich skutek. Województwo wstrzymało się tymczasem od wydania cen maksymalnych. Taryfa ta ma być ogłoszona za dni kilka, po zasięgnięciu opinji u władz naczelnych.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu padła wygrana na numer 1,063.615, sprzedany w Poznaniu.

UROCZYSTOŚĆ W WARSZAWSKIEJ SZKOLE PODCHORĄŻYCH. Dnia 29 b. m., jako w 93 rocznicę wybuchu powstania listopadowego, odbędzie się w Szkole Podchorążych w Warszawie wielka uroczystość wojskowa, połączona z pierwszym zjazdem wychowanków tej szkoły.

„POLONIA RESTITUTA" DLA B. PREZYD. ŁOTWY. Poseł polski Ładoś wręczył w sobotę byłemu prezydentowi republiki łotewskiej wielką wstęgę orderu Polonia Restituta.

ODSŁONIĘCIE TABLIC PAMIĄTKOWYCH, poświęconych pamięci studentów Politechniki warszawskiej, poległych za Ojczyznę w latach od 1918—1921, odbyło się onegdaj w gmachu tej uczelni. Koło tablic pełniła straż honorową kompanja szkoły podchorążych i kompanja 36 p. p. Po nabożeństwie, odprawionem przez Ks. Kard. Kakowskiego i przemówieniu ks. biskupa Szelążka, dokonał odsłonięcia tablic min. Grabski, poczem rektor Ponikowski wyraził im. Politechniki cześć dla jej wychowanków. Na zakończenie wykonała orkiestra Tow. muzycznego Marsz żałobny Chopina.

Uroczystość ta zgromadziła bardzo liczną publiczność, pragnącą oddać hołd młodym bohaterom

ZGON ARCYBISKUPA GENUEŃSKIEGO. Z Genui donoszą, że zmarł tam arcybiskup Bignori, na którego ręce papież przesłał był w swoim czasie pismo z apelem o utrzymanie pokoju, z okazji konferencji genueńskiej.

NOWY DZIENNIK W WARSZAWIE. Poznański „Postęp" donosi, że organizuje się w Warszawie nowy dziennik, który będzie organem ziemian. Kierunek pisma tego ma być konserwatywny, zbliżony do dawnego Dziennika Powszechnego. Na czele stanie hr. Żółtowski z Poznania.

NOWE ŻEROWISKO DLA SPEKULANTÓW ŻYDOWSKICH. Dzienniki lwowskie donoszą, że i tam spekulanci żydowscy wykupują na gwałt wycofane automatycznie wskutek dewaluacji z obiegu, a tu i ówdzie po prywatnych kątach leżące 1, 5, 10 i 20-markówki. Natchnieniem ukrytych w cieniu spekulantów żydowskich jest wyniesiona z Ministerstwa Skarbu wieść o możliwości zastosowania w obiegu po odpowiedniem przestemplowaniu, odnośnych banknotów, których znaczny zapas leży w P. K. K. P. Był to tylko przelotny projekt, który w lot pochwycili spekulanci żydowscy, mający oczywiście w planie fałszowanie stempla państwowego i zarobienia na tym interesie miljardowych sum.

KRÓL HISZPAŃSKI W NEAPOLU. Hiszpańska para królewska przybyła do Neapolu i została przyjęta przez księcia i księżnę Aostę, jakoteż przez min. marynarki Thaona de Revel i przedstawiciela rządu. W drodze do pałacu Capo di Monte była para królewska entuzjastycznie witana przez ludność.

WYKRYCIE ZAMACHOWCÓW WĘGIERSKICH. Policja wykryła sprawców zamachu na poselstwo francuskie. Są nimi Dr. Geza Adorian, przewodniczący sekcji obrony narodowej związku budzących się Węgier, Józef Marfy, kierownik organizacji okręgowej tegoż Stowarzyszenia i niejaki Władysław Hesz. Aresztowani przyznali się do uczestnictwa w zamachu na poselstwo francuskie, oraz do zorganizowania całego szeregu zamachów bombowych, które w ostatnim czasie urządzone zostały w Budapeszcie.

GĘSTA MGŁA W ANGLJI. W Londynie i południowej Anglji panowała w ciągu całego dnia wczorajszego niesłychanie gęsta mgła, wskutek której ruch uliczny w Londynie został wstrzymany. Poważnych wypadków jednak nie było. Wzdłuż południowego wybrzeża Anglji została z powodu mgły wstrzymana komunikacja okrętowa.

ESKADRA ANGIELSKA W PODRÓŻY DOKOŁA ŚWIATA. Wczoraj wypłynęła z portu Devonsport w Anglji specjalna eskadra pancerników wojennych. Eskadra ta udaje się w podróż dookoła świata, celem odwiedzenia wszystkich zamorskich dominjów i posiadłości angielskich. Eskadra wróci do portów rodzinnych około września roku przyszłego.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się w piątek 30 b. m. o godz. 5 pop. Na porządku dziennym znajdą się przedłożenia finansowe odnośnie do **zwiększenia obecnej stopy podatków** gminy i do **wprowadzenia nowych opłat** miejskich, w myśl ustawy o zasileniu finansów gminnych. Przedłożenia odnośnych komisyj dotyczą podatków: gruntowego, hotelowego, tramwajowego, spożywczego, gospodnio-szynkarskiego, towarowego, mytniczego i t. d. W przeddzień posiedzenia Rady miejskiej odbędzie się zebranie klubów radzieckich.

Nowa taryfa tramwajowa.

Rada Nadzorcza krakowskiej Spółki tramwajowej przygotowała wnioski na komisję tramwajową co do znacznej podwyżki cen biletów jazdy. Nowa taryfa będzie dyskutowana na dzisiejszem posiedzeniu miejskiej komisji tramwajowej.

Rzeźnicy żądają podwyżki.

Cechy rzeźników i masarzy wniosły do magistratu krakowskiego do zatwierdzenia nowe cenniki na mięso i wyroby masarskie. Według tych cenników **1 kg. mięsa wołowego z dokładką kosz towałby 400 tys.** (dotąd 280), **bez dokładki 500 tys.** (dotąd 336). Masarze żądają około **20% podwyżki** cen dotychczasowych. Rozpatrzeniem nowych cenników zajmie się komisja w dniach najbliższych.

Zaznaczyć należy, że prócz olbrzymiej drożyzny żywego bydła na targach, na podwyżkę cen mięsa wpływają znacznie **opłaty akcyzowe,** które wynoszą: za bydło rogate ponad 400 kg. żywej wagi 3 mil. marek, od 250—400 kg. — 2,500 000 Mk., od 50—250 kg. — 1,500 000 Mk.; opłaty akcyzowe od wieprzy ponad 60 kg. wagi żywej wynoszą 2 mil., od 10—60 kg. — 800.000 Mk i t. p. Opłaty akcyzowe od drobiu następujące: od indyka 50 tys., od gęsi lub kaczki 30, od kury 20, od gołębi 1.000 Mk.

O zasilenie kasy targowej.

Na onegdajszem posiedzeniu Komisji administracyjnej radca Dr. Zawadzki przedłożył wnioski, zmierzające do zasilenia krakowskiej kasy targowej **odpowiednio wysokim kapitałem obrotowym,** któryby ułatwił handlującym dostawę większych partyj zwierząt rzeźnych, zaś rzeźnikom zakupno tych zwierząt na cele konsumcyjne ludności miasta. Wnioski Komisja uchwaliła.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Wystąpienie z „Syndykatu dziennikarzy krakow."

Otrzymujemy następujące pismo od grona współpracowników „Il. Kur. Codz.":

Odczuwając potrzebę stworzenia w Krakowie organizacji dziennikarzy o polskim charakterze narodowym, a dowiedziawszy się z łamów „Głosu Narodu", że organizacja taka ma powstać, zgłaszamy niniejszem swe przystąpienie do grona organizującego Koło Krakowskie Związku Dziennikarzy Polskich.

Jednocześnie komunikujemy, że w dniu dzisiejszym zgłosiliśmy swe wystąpienie z Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich na ręce Prezesa tegoż stowarzyszenia, Dra Antoniego Beaupręgo.

Józef Długołęcki, Józef Heynar, Artur Popiel, Mieczysław Dąbrowski, Mieczysław Zielenkiewicz, Jan Stankiewicz, Dr. Wacław Szperber, Ludwik Tomanek.

Oprócz tych ośmiu współpracowników „Il. Kur. Codz." zgłosili już akces do tworzącej się organizacji dziennikarzy polskich wszyscy współpracownicy „Głosu Narodu" i „Gońca" oraz p. Stefan Nowiński i osoby wymienione wczoraj w „Głosie Narodu" jako inicjatorowie. Zebranie organizacyjne odbędzie się w niedzielę.

Godziny urzędowe na poczcie.

Według zarządzenia Minist. poczt i telegrafów, godziny urzędowe w służbie zewnętrznej dla publiczności we wszystkich działach pocztowych mają trwać zasadniczo w dni powszednie i nieuroczyste święta od godz. 8—12 i od 3—6, a w niedziele i święta od godz. 9—11 rano. Godziny urzędowe w służbie wewnętrznej regulują dyrekcje poczt i telegrafów, zależnie od siły ruchu pocztowego. Podobne zasady obowiązują w agencjach pocztowych z tem jednak, że służba zewnętrzna musi trwać najmniej godzinę przed odejściem i godzinę po nadejściu poczty, nie później jednakowoż, niż do godz. 8-mej.

Redukcja personalu urzędniczego w województwie krakowskiem.

Jak się dowiadujemy, redukcja personalu urzędniczego w województwie krakowskiem, przewidziana w myśl rozporządzenia ministra skarbu, obejmie 3-tą część ogółu funkcjonarjuszy państwowych województwa. Zwolnionych ma być około **100 urzędników** i to w ten sposób, że przedewszystkiem usunięci zostaną ci, którzy wysłużyli przepisaną ilość lat, a dalej funkcjonarjusze, w których rodzinie jeszcze inne osoby znajdują się na stanowiskach rządowych. **Personal objęty redukcją, zwolniony będzie z dniem 1 stycznia 1924 r.** Wskutek takiej redukcji, która zgoła nie wpłynie na sprawność urzędowania, skarb państwa **zyska, jak na obecne warunki, kilka miljardów marek miesięcznie.**

Kraków 28 listopada.

DWA NAKŁADY NIEDZIELNEGO „GŁOSU NARODU". Mimo zwiększonego pierwszego nakładu „Głosu Narodu" z niedzieli, wszystkie numery w liczbie około 10 tysięcy, zawierające list pasterski Ks. Biskupa Sapiehy, samoobronę gen. Czikla w związku z wypadkami 6 listopada oraz list otwarty rotm. Pusłowskiego do Legjonistów zostały momentalnie rozchwytane. Koło południa administracja nasza nie posiadała już ani jednego egzemplarza tak, że masy osób przychodziły do redakcji i korzystając z dwóch wolnych numerów czytały je w lokalu redakcyjnym. Wobec ogromnego zainteresowania, jakie wywołały wspomniane artykuły, wydaliśmy w poniedziałek nakład drugi, który na równi z pierwszym został niebawem rozebrany.

RECENZJA Z KONCERTU Hofmanowej pióra Dr. Melanji Grafczyńskiej znajduje się na siódmej stronie dziennika.

CENY NA WCZORAJSZYM TARGU były następujące: litr mleka zbieranego 60—70 tys., niezbieranego 80—90, śmietany słodkiej 100—120, kwaśnej 120—140, 1 kg. masła 1.200—1,300, sera 160—170, jaja 30—32; drób: kura 500—900, kaczka 500—1,000, gęś 1,200—2 000, indyk 1,500—2.500; jarzyny: 100 kg. ziemniaków 1,600—2,000, kopa kapusty 700—1,200, 1 kg. cebuli 16 do 20 tysięcy marek.

„MIKOŁAJE" NA WYSTAWACH SKLEPOWYCH. Na wystawach sklepów cukierniczych pojawiły się w wielkich ilościach „Mikołajki" czekoladowe i z piernika. Ceny bardzo wygórowane i wahają się od 100—500 tys. marek. Również widzieć już można ozdoby drzewkowe, chociaż w niewielkim jeszcze wyborze.

KU UCZCZENIU ROCZNICY POWSTANIA 1831 ROKU urządza Komenda Obozu Warownego w Krakowie w dniu 29 b. m. o godz. 3.45 po południu uroczysty wieczorek w teatrze im. Słowackiego. Program obejmuje: Słowo wstępne prof. Rostworowskiego, „odgłosy pamiątkowe" Noskowskiego (orkiestra 20 p. p.), piosnki żołnierskie (chór „Echa"), Fragment „Warszawianki" (p. Kopczewska, artystka teatru im. Słowackiego), „Przysięga" deklamacja (p. Kopczewska), Mazur z opery „Halka" (orkiestra 20 p. p.) i żywy obraz według projektu p. A. Pronaszki.

WYPŁATA EMERYTUR ZA GRUDZIEŃ. Izba skarbowa we Lwowie ukończyła już wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na ratę pensji za grudzień b. r. wraz z dodatkami drożyźnianemi dla emerytów, wdów i sierót. Wypłata tych należytości przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona już w najbliższych dniach.

PODROŻENIE PIWA. Z dniem wczorajszym piwo w restauracjach krakowskich podrożało o 50%.

NOWE CENY WĘGLA OD GRUDNIA. Jak słychać z dniem 1 grudnia b. r. węgiel z kopalń krajowych i górnośląskich zdrożeje o dalsze 30%. Wobec tego cena 1 ctn. metr. loco Kraków w uwzględnieniu kosztów transportu kolejowego, zwiększonych o 200%, wyniesie około 1,500.000 marek.

ZA KRADZIEŻ KONIA WOJSKOWEGO w czasie rozruchów aresztowała policja krakowska 26-letniego Józefa Oleksę.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIECZÓR PRZEKŁADÓW NAJNOWSZEJ POEZJI francuskiej i włoskiej urządza Koło Artystyczno-Literackie we środę 28 b. m. o godz. 7¾ wieczór w sali Kopernika Coll. Nov.; zagai T. Peiper.

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We środę 28 b. m. o godz. 8-mej wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr. Zawistowski: „Insulina jako środek leczniczy w cukrzycy".

„F. A. MESMER, CZŁOWIEK I DZIEŁO": pod pow. tytułem p. Stanisław Colonna Walewski wygłosi odczyt we środę 28 b. m. o godz. 7 min. 30 w auli gimn. matem. przyr. przy ul. Studenckiej L. 12. Po odczycie dyskusja. Goście, wprowadzeni przez członków Tow. Metapsychicznego, mile widziani.

NAJWYŻSZE CENY płaci za brylanty, perły, złoto, zegarki, oraz zęby sztuczne chrześcijańska firma zegarmistrzowsko-jubilerska Józefa Cyankiewicza, Kraków, Sławkowska 1.

Z teatrów.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Sen nocy letniej" Szekspira, dostępny poza związkami i młodzieżą szkolną jedyny raz dla szerszej publiczności. Olbrzymie powodzenie „Snu" skłoniło Dyrekcję do powtórzenia arcydzieła Szekspirowskiego jeszcze raz w. b. tygodniu, t. j. w sobotę 1 bm. Jutro z okazji rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego i listopadowej, powtarza teatr bohaterską tragedję Corneille'a „Cyda" w genialnej transkrypcji Wyspiańskiego.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę „Wieczór operetkowo - baletowy". — Najpiękniejsze śpiewy i tańce z ostatnio granych operetek, wykonane przez ulubieńców naszej publiczności, będą niewątpliwie gorąco przyjmowane.

Z „BAGATELI". „Dzwonek alarmowy" Hennequina i Coolusa, przyjęty tak życzliwie przez publiczność krakowską, dzięki swemu szczeremu humorowi i doskonałej grze wykonawców: pp. Grabowskiej, Horeckiej, Ordyńskiej, Stępowskiej, Noskowskiego, Brzeskiego, Winklera, Cybulskiego, Godlewskiego, Kwiatkowskiego, Wysockiego, powtórzony zostanie w środę 28 b. m. i czwartek 29 b. m. O niezwykłem zainteresowaniu nową sztuką „Bagateli" świadczy fakt, iż większość biletów na te dnie została już rozsprzedana.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa 28: „Sen nocy letniej".
Czwartek 29: „Cyd".
Piątek 30: „Sen nocy letniej".

Repertuar Opery i Operetki.

Środa: „Wieczór Operetkowo Baletowy".
Czwartek 29: „Halka".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Dzwonek alarmowy".
Czwartek: „Dzwonek alarmowy".

Repertuar koncertowy.

Sobota 1: Wieczór Kaz. Rychterówny, mistrzyni słowa (Stary Teatr).

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Tajfun na pustyni", sensacyjno-salonowy dramat amerykański w 5 aktach. — W głównej roli Herbert Rawlinson.

UCIECHA: „Miłość dzikiego serca". W roli głównej Priscilla Deau.

PROMIEŃ: „Parisette", wspaniały romans filmowy. W głównej roli Sandra Milowano i niezrównany Riscot.

ZACHĘTA: „Takie to są te kobiety". Komedja dramatyczna w 7 aktach z czasów Napoleona. W głównej roli znakomity aktor Harry Liedtke.

KINOTEATR „REDUTA". Dziś premjera: „Tajemniczy Chińczyk". Amerykański film awanturniczy i detektywiczny. W roli głównej Chińczyk Togo Yamamoto.

Ze sportu.

Wisła—Cracovia 5 : 1 (1 : 0).

(Spotkanie przyjacielskie).

Wisła w pełnym składzie (bez Markiewicza jedynie). Cracovia bez Kałuży, Popiela i Zimowskiego, z Lataczem w bramce. Na boisku śnieg — mgła. Obustronne niebezpieczne ataki, lekka przewaga Wisły. Poczem Cracovia jest więcej przy piłce. Piękne ataki paruje nadzwyczaj dobrze dysponowany Wiśniewski. Gra otwarta. Wisła urządza sporadyczne ataki, prowadzone przez Reymana I., który wykazuje wysoką klasę. Z karnego uzyskuje Wisła pierwszy punkt. Po pauzie Cracovia rozpoczyna oblężenie bramki Wisły. Przeprowadza wspaniałe ataki, budzące entuzjazm wśród publiczności. Wiśniewski pracuje z dużą dozą szczęścia. W piętnastej minucie strzela Węglowski nieuchronnie w siatkę. Wisła ostro atakuje, tempo białoczerwonych słabnie. Reyman przebija się i strzela; Latacz łapie, lecz atakowany puszcza piłkę do siatki, przyczem ulega kontuzji, tak, iż musi opuścić boisko. Fryc staje w bramce. To był moment decydujący w grze. Gdyby Cracovia wytrzymała nacisk Wisły, po uzyskaniu wyrównującej bramki — rezultat byłby inny. Gra otwarta. Wzajemne ataki. Wisła dąży do powiększenia zwycięstwa. Ze spalonego uzyskuje dwie dalsze bramki. Piątą puścił Latacz, który pod koniec zawodów wrócił na boisko. Sędzia, kpt. Konkiewicz, zbyt mało ruchliwy, nie śledził piłki należycie. Publiczność zachowywała się stanowczo niewłaściwie w stosunku do graczy Wisły, zwłaszcza, iż gra toczyła się najzupełniej poprawnie. Do pauzy nie było ani jednego niemal foul. W Cracovii zawiódł środek napadu, zresztą atak szedł zupełnie dobrze. Ciszewski na prawem skrzydle wywiązał się z zadania bez zarzutu. Z Wisły Reyman, Kowalski, Kaczor i Wiśniewski — mogą sobie przypisać ten wynik, nie powinno się wreszcie pominąć... sędziego, który ułatwił Wiśle zadanie.

(I. J.).

Wiadomości gospodarcze.

Zapowiedź groźnego konfliktu w przemyśle austrjackim.

Pisma wiedeńskie stwierdzają, że w przemyśle austrjackim zanosi się na **wielką walkę**. Wobec odrzucenia postulatów robotniczych, ci ostatni wystosowali do przemysłowców **ultimatum** z tem, że jeżeli do 30 b. m. żądania ich nie będą spełnione, rozpoczną strajk generalny. Także i metalowcy mieli dla poparcia robotników innych kategoryj wystosować **podobne ultimatum strajkowe** do przedsiębiorców. Dzienniki zaznaczają, że **będzie to największa walka społeczna z dotychczasowych tego rodzaju konfliktów w nowej Austrji.**

ZNOWU ZWYŻKA DOLARA NA GIEŁDZIE KRAKOWKIEJ.

Nasze położenie finansowe obecne i powstała na jego tle psychoza dolarowa święci swoje tryumfy. Na oficjalnej giełdzie był robiony **3,550 000** przy bardzo mocnej tendencji. Obecnie w godzinach popołudniowych dolar „jest robiony" na czarnej giełdzie **3,800.000—4,000.000** za sztukę. Można wobec tego mieć nadzieję, że oficjalna giełda, która bez wątpienia pozostaje pod wpływem niejakim czarnej giełdy, będzie jutro dokonywać obrotów po kursach zbliżonych.

Stosownie do hausse'y dolara, zwyżkowały dzisiaj w dalszym ciągu papiery arbitrażowe i ciężkie jak Górka. Także dużem zainteresowaniem cieszył się Chodorów. W innych efektach brak większego zainteresowania.

Na pogiełdziu kursa dosyć mocne. Jaworzno drobne 20.000.000—20.500.000, grube 19.500 000, Gazy 22,000.000, Ultimo geld 28,000.000, Chybie 7,300.000—7,700.000, Huta Szkła Geld 400 000 Nafta Krosno 1,700.000, Silesca 3,300.000; w obrotach międzybankowych waluty b. mocne. Tranzakcji jak zwykle przy zwyżce niewiele. Dolary 3,550.000—3,575.000, Zurych 630—624.000, Paryż 191 000—192.500, Praga 105.000, Wiedeń 51.

Zurych. PAT. Zamknięcie giełdy. Berlin —, Holandja 218.10, Nowy Jork 571, Londyn 2501, Paryż 30.95, Medjolan 24.77, Praga 16.65, Budapeszt 003.02, Bukareszt 292, Belgrad 655, Sofja 4.35, Warszawa —, Wiedeń 00080¾, austrjacka korona stemplowana 00080½.

Zurych. PAT. Bankverein notował dziś nieoficjalnie Warszawę od 0.0001½ do 0.0002¼.

Zurych. PAT. Bankverein notował dziś nieoficjalnie markę niemiecką 00065 za 10 miljardów.

Lwów. PAT. Giełda zbożowa: Pszenica krajowa 7000000—7500000, żyto małopolskie 5400000 do 6000000, jęczmień małopolski browarniany 4500000—5000000, jęczmień małopolski przemiałowy 3300000—4000000, owies małopolski 3900000—4000000, groch pół Victoria 17000000 do 18000000, wyka 10000000, hreczka 6300000 do 6500000, mąka pszenna 40% „0" 15000000, mąka pszenna 55% „1" 11000000, mąka pszenna 70% „2" 8500000, mąka żytnia 60% „0" 12000000, mąka żytnia 70% „1" 10500000, otręby pszenne (netto bez worka) 2400000, otręby żytnie (bez worka) 2000000 (ceny szacunkowe bez tranzakcji).

Warszawa. PAT. Waluty: Dolary Stanów Zj. 3600000 sp. 3635000 k. 3565000, frank złoty w kupnie 717300. Miljonówka 3600—3500, bony złote 550000—565000—549500, pożyczka złota 5500000, 5125000, 5300000, Belgja 176000—172500 sp. 174000 k. 171000, Holandja —, Praga 107850—106000, Londyn 16480000—16100000 sp. 1625000 k. 15940000, Nowy York 3750000 —3600000 sp. 3635000 k. 3565000. Paryż 205000 sp. 207000 k. 203000, Szwajcarja 658000—648500 sp. 655000 k. 642000, Wiedeń 52 trzy czwarte — 52.— sp. 52 i pół k. 51 i pół, Włochy 63500.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

z dnia 27 listopada 1923 r. L 241

	W[illegible]		
Akcje bankowe:	ofiarow	żądano	transakc.
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	425	475	470
Bank Hipoteczny I—VIII.	560	620	
„ Małopolski	830	880	875
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	120	150	145
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	40	50	45
Akc. Bank Związkowy I—IX.			
Bank Komercjalny I—IV.	180	210	205
„ Handl. w Warsz. I—X			
„ Związku S. Zarob. I-XI	2800	3100	
„ Ziem. dla Kres. Łańcut			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH." I—V.	480	530	5[illegible]0
Handlowa S-ka akc „Impex"	17	21	1[illegible]—20
„Pharma" (Mag. B Jawornicki)	270	300	290
„Polski Glob" Tow. trans. handl.	70	100	
C Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz.	—		
Zegluga Polska I—III.	65	85	75—80
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	13000	14500	14250
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań.	600	630	625
Warsz. Ska Bud. Parowozów	240	280	270
„Automotor", fabr. samochodów.	290	310	300
Zakł. mech. „Ursus" Warsz. I.			
„Potęga" Tow. p. fabr. huty żel.	—	—	
„Trzebinia" fabr. masz. roln.	370	420	395
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	320	370	350
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka" fabryka cementu I-III	11500	12500	12250
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV	8000	9000	8600
„Tepege" Tow. dla przedś. gór.	3200	4000	3350
Polska Nafta I—III	200	240	220
„Pokucie" Naftowa Spółka I	275	325	
„Olkos" I—IV			
„Strug" Przemysł Drzewny	490	520	510
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	90	13	120
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	2900	3100	3050
„Krakus" Zjedn. fabr. wysk.	580	610	600
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	3900	4200	41[illegible]0
Fabr. porcelany w Ćmielowie	670	710	700
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	100	130	120
Fabr. papieru W. Niemojowski	280	320	315
Fabr. kapel. w Myślenicach I-II	180	210	

†

STANISŁAW SZURO

emer. Radca Sądu Wyższego,

przeżywszy lat 79 po długiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 listopada 1923 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie we środę dnia 28 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim, poczem nastąpi eksportacja zwłok do grobowca rodzinnego, na które to smutne obrzędy stroskane dzieci i wnuk zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych. 1432

Zakład pogrzebowy Onufrego Futa w Krakowie, ul. Grzegórzecka 7.

Pończochy i Rękawiczki
na św. Mikołaja
:: najtaniej dostanie u firmy ::
WIESŁAW SZAJDAKOWSKI i Ska
ul. Szczepańska L. 11. 1310

FUTRA POLECA A. JACHIMSKI, Grodzka 16.

Przegląd literacki.

„PŁONĄCE FONTANNY" — Wacław Urbankowski. Skład gł. „Ignis". 1923. Str. 68.

Przyszłość uśmiecha się do p. Urbankowskiego. Debiut p. t. „Płonące fontanny" dowodzi, iż jest on poetą. Jeszcze cały szereg wierszy „wodzi autora za nos" — jak się kiedyś wyraził Żeromski. — Są jednak w tym zbiorku utwory, w których zdania stanowią nadbudowę ducha: piramida metafor opiera się na bazis uczucia. Do takich zaliczamy przedewszystkiem: „Radosną fontannę"; „Modlitwę", „Po deszczu"... Wpływ Tuwima widać zwłaszcza we „Włóczędze" i „Księżycowych zadumach" („Zadumy me jesienne, zadumy wieczorowe, zeszlijcie dni promienne, Upojcie słońcem głowę" — mimo to jeden z lepszych wierszy w tomie)... Próby onomatopeicznego naśladowania odgłosu dzwonu („Dzwon"), rytmicznego oddania kołysu zboża („Żniwo"), ballady „Pająk" i „Wiatrak" — musimy uznać za chybione. Należałoby unikać w przyszłości takich zgrzytów rytmicznych, jak ów „zapach róż, bzów", co się rymuje z „purpurą słów".

P. Urbankowski winien ześrodkować swe wysiłki w celu wydobycia „duszy muzyki", a nie tylko „snów kolorowych"; wtedy ziści zapowiedź pięknie wyrażoną w „Radosnej fontannie":

„Jutro w niebo uderzę wieżą uskrzydloną
I rozniecę podziwu krwawiące płomienie — —
Słońce złote warkocze rozplecie z zachwytu —
A kolońską katedrę zdruzgocze zdziwienie".

j. j.

Notatki bibliograficzne.

Nakładem Tow. Wydawn. „Ignis" ukazał się tom nowel **Andrzeja Struga** p. t. **„Kronika Święciechowska"**. Jest to cykl opowiadań autora „Mogiły nieznanego żołnierza", niedrukowanych dotąd w wydaniu książkowym, a połączony wspólną nutą jesiennej melancholji, która przenika subtelną intymnością samotnych przeżyć zarówno postać bohatera, jak i zdarzenia, które dwór Święciechowski nawiedzają. Jedne z tych opowiadań posiadają barwną fabułę i szybkie tętno przypływu życia, inne — jak odpływ — spokojne są i smutne.

Nakładem tegoż samego Towarzystwa ukazała się najnowsza powieść **Zofji R. Nałkowskiej** p. t. **„Romans Teresy Hennert"**, osnuta na tle życia Polski powojennej, ujętego w niewielkim, lecz wielce charakterystycznym odcinku. W środowisku wojskowym snuje się ten romans bohaterski, oparty na głębszych tonach psychologicznych, a przykuwający uwagę czytelnika interesującemi perypetjami.

Jako tom X bibljoteki „Książek Ignisa", ukazała się piękna w kształt baśni ujęta opowieść **Jarosława Iwaszkiewicza** p. t. **„Ucieczka do Bagdadu"**. Rzecz dzieje się w jakimś fikcyjny Astrachanie, a na tle jego terenów przewija się różnobarwna wstęga sylwetek Persów, Arabów, Rosjan i Polaków owianych czarem orjentalnego życia.

Pod tytułem **„Z niedawnej przeszłości"** rozpoczął „Ignis" (E. Wende i Ska) wydawać Bibljotekę Pamiętników pod redakcją znanego historyka Dr. E. Kipy. Zadaniem nowego wydawnictwa jest dać na wzór „Byłoje" Burcowa wspomnienia uczestników walk o Niepodległość w ostatnich kilku dziesięcioleciach.

Na tom pierwszy p. t. **„Uwolnienie Piłsudskiego"** złożyły się wspomnienia organizatorów sławnej swego czasu ucieczki Piłsudskiego z więzienia rosyjskiego, a więc są w tym tomiku wspomnienia M. Paszkowskiej, K. Demidowicz-Demideckiego, prof. dra Wł. Mazurkiewicza, K. Praussa, oraz J. Miklaszewskiego. Przedmowę ilustrującą tło ówczesnych czasów skreślił T. Hołówko.

Ukazała się pierwsza serja **„Bibljoteczki Pogadankowej"**, obejmująca wykłady z dziedziny nauki o Polsce (krajoznawstwo, historja, literatura, kultura). Ułatwiają one znakomicie zadanie prelegentom, nie mającym czasu czy też możności przygotowania się do swych przemówień. Dalsze serje obejmować będą sprawy aktualne oraz z dziedziny państwowości i spraw społecznych.

Dobór znanych ogólnie autorów tej miary co Niewiadomska, Janowski, Chołoniewski, Uhma i inni — świadczy o staranności i poważnych poczynaniach „Bibljoteczki", którą zainteresować się powinny wszelkie stowarzyszenia, związki, koła oświatowe, uniwersytety ludowe i żołnierskie. — Adres wydawnictwa: Warszawa, Nowy Świat 40. (Tel. 319—87).

Wydawnictwa społeczne.

Świeżo ukazała się ogromnie ciekawa książka napisana nie przez zawodowego literata lub uczonego, ale przez rzemieślnika **Władysława Berkana p. t. „Życiorys własny"**. — Poznań 1924, — Fiszer i Majewski, str. 363 — 8°. Początek tej książce dało ogłoszenie Instytutu Socjologicznego przy Uniw. Pozn. konkursu na życiorys własny robotnika. P. Berkan, krawiec z powiatu lubawskiego na Pomorzu, — osiadły w Berlinie jako właściciel wielkiej firmy krawieckiej, w swym życiorysie własnym mówi nie tylko o sobie, ale też często dość obszernie wspomina o życiu Polonji berlińskiej, w którem brał żywy udział jako polski działacz narodowy wśród wychodźtwa. Życiorys zamknięty w obszernej książce, napisanej szczególnie zajmująco należy do tych dzieł, których brak szczególniej odczuwa się w naszem piśmiennictwie. Wartość tej książki jest nie tylko na dzisiaj, ale i na przyszłość. Czytać ją będą z zaciekawieniem nie tylko znajomi Polacy pamiętający czasy przeżyć berlińskich, które sobie przy pomocy tej książki uprzytomnią, ale z dużym pożytkiem przeczyta to dzieło młódź rzemieślnicza, która w życiorysie tego mistrza krawieckiego, tylko z pracy rąk własnych, dorabiającego się dostatniego bytu i poważnego znaczenia w społeczeństwie, znajdzie liczne przykłady, uczące ją jak należy uczciwie pracować i jak godzi się służyć narodowej sprawie.

Sala Starego Teatru.

Katarzyna Hoffmanowa, śpiewaczka.

Po długich i sumiennych studjach za granicą powróciła p. Hoffmanowa do swego rodzinnego gniazda, by mu zdać sprawę ze swych postępów artystycznych. Są one w rzeczywistości bardzo poważne a wyrazem ich jest doskonała technika wokalna, która metalicznemu, rozległemu głosowi użycza pełnej swobody w charakterze liryczno-koloraturowym. Kultura głosowa szeroka: arje klasyczne i nowoczesne, kantytenowe jak i koloraturowe, pieśni w tymże samym podwójnym typie złożyły się na urozmaicony program koncertu. Równomierna emisja głosu zwłaszcza piękna, brzmiąca średnica, gdyż efektownej, starannie opanowanej górze, szkodziła trema w czystem atakowaniu skoków interwalowych, wytrzymały oddech przy logicznem frazowaniu, srebrnie dźwięczący tryl, oto zalety techniki głosowej tej artystki.

Szkoda, że w tychże superlatywach nie mogę się wyrazić i o interpretacji, której brakuje przedewszystkiem indywidualności; artystka, mająca już w tym stopniu stronę techniczną poza sobą, winna w śpiewie z rozkoszą ujawnić swą duszę, jej bóle i umiłowania, jej najsubtelniejsze odcienia i nastroje, słowem sztuka winna być jej kanwą, na której życie własnego wnętrza kreśli wzorzyste motywy.

Czy nizka temperatura sali koncertowej wpłynęła na obniżenie bezpośredniości uczuć, czy też niespodziewana trema, hamując swobodę głosu, nie pozwoliła artystce wydobyć z niego całej skali nastrojowych odcieni, dość, że strona indywidualnej interpretacji nie zaciekawiała w stopniu, równym doskonałości technicznej.

P. Hoffmanowa znana nam jest również ze swych występów scenicznych w operze krakowskiej gdzie mimika i charakterystyczna gra sceniczna bardzo dodatnią stanowiły oprawę dla jej strony wokalnej. Pozyskanie zaś p. Hoffmanowej do stałej współpracy w zespole operowym naszego miasta jest rzeczą bardzo pożądaną i korzystnie wpłynie na podniesienie jej wykonawczego programu.

Dr. M. Grafczyńska.

Mały fejleton.

Ocieplanie się Oceanu Lodowatego.

Uczeni stwierdzają, że Ocean Lodowaty ociepla się. Góry lodowe są znacznie mniejsze, a foki wyprowadzają się ze swoich miejsc pobytu i ciągną dalej, na północ, gdzie woda jest zimniejsza. Badacze kanadyjscy idą jeszcze dalej i sądzą, że nadejdzie czas, gdy lodowe jeziora kanadyjskie zamienią się w olbrzymie pola zbożowe.

Utrwalenie dźwięków na płótnie.

Jak pisma donoszą, w Anglji dokonano bardzo ciekawego wynalazku, polegającego na utrwaleniu znaków dźwiękowych na płótnie lub jedwabiu tak, że pierwsza lepsza chustka lub powłoczka może się stać płytą gramofonową.

Podczas doświadczeń, których dokonano w Londynie, jedwabna chustka, odpowiednio przygotowana i rozciągnięta, zamiast płyty, w gramofonie, odtworzyła doskonale znaną pieśń angielską, poczem chustkę wyjęto, przerzucano z rąk do rąk po pokoju i rozciągnięto znów na gramofonie i tym razem odtworzyła bez zarzutu utrwaloną na niej pieśń. Następnie rozciągnięto na gramofonie lnianą powłoczkę z utrwalonym na niej utworem koncertowym. Rezultat był znów świetny.

Nowe te płyty mają być prawie niezniszczalne. Chustkę taką można nosić w kieszeni, a gdy zdarzy się sposobność, użyć jej, jako płyty gramofonowej.

OGŁOSZENIA

Drobne za wyraz	Marek	2000
Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach	„	4000
Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy	„	9000
Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy	„	6000
Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim.	„	12000
Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim.	„	16000
Układ tabelaryczny	„	30000

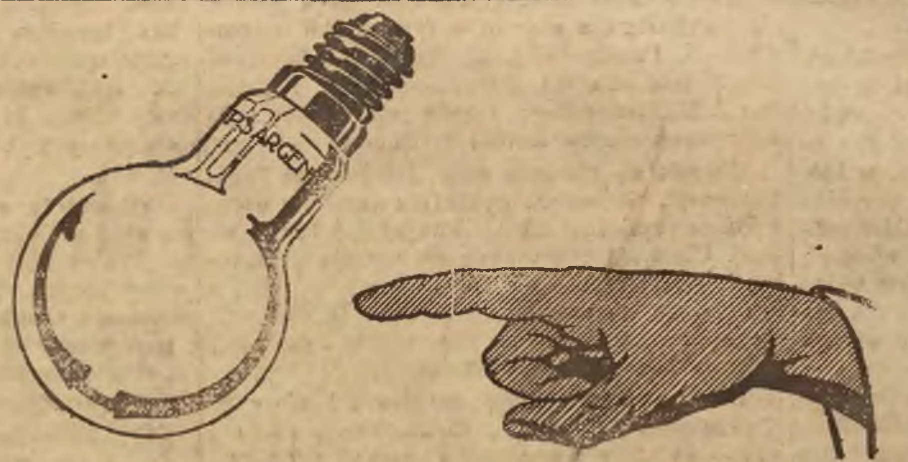
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

KSIĘGI HANDLOWE
Registratory, kałamarze ozdobne i biurowe oraz wszelkie przybory kancelaryjne i szkolne
— poleca skład papieru i galanteryi —
Michał Słomiany
KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

3000 futer owczych
bez wierzchu, ca. 115—130 ctm. długości z kołnierzami, ca. 4 klg. przeciętnej wagi, leżące na składzie odda
Bernhard Löwenthal
Gdańsk, (Danzig) Langfuhr.

Maszyny młyńskie
oraz wszelkie przybory dla młynów
DOSTARCZA 1250
A. ROMER, biuro techniczne
Kraków, pl. Matejki 5. Tel. 4321.

CHRONI WZROK



OSZCZĘDZA PRĄD

PHILIPS ARGENTA

Juljan Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek 1277

Najtańsze źródło zakupów i wielki wybór obrazków na kolendę, szopek z masy i papieru, kalendarzy, albumów, łańcuszków, medalików i krzyżyków srebrnych, aluminjowych i innych, różańcy i koronek. Dla kościołów: krzyże i figury z drzewa i z masy, feretrony, obrazy ręcznie malowane, lampki, ampułki i tp. Książki do nabożeństwa własnych nakładów, dla P. W. Księży koloratki. — Kantor loterji klasowej.

„SZATNIA“

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Dom tekstylno sportowy

Kraków, ul. Sławkowska 14.

poleca na sezon obecny 1267

przybory do narciarstwa, turystyki i piłki nożnej, towary tekstylne oraz gotową bieliznę, fartuszki szkolne i domowe.

WŁASNA SZWALNIA BIELIZNY.

Ceny nizkie. Towar doborowy.

Już nadeszły do Związku katol. Krawców w Krakowie, Florjańska 7 976

Materjały czarne

na palta zimowe; na sutanny, zarzutki, czamarki, wierzchy, kurtki, spodnie w gatunkach najprzedniejszych a także w tańszych.

Swieże materjały modne

kamgarny etc. na ubrania i na kostjumy dla Pań w wielkim wyborze.

BIELIZNA CIEPŁA

systemu Jaegera, **reformy wełniane**, pończochy i skarpetki zimowe, oraz wszelką **bieliznę damską i męską** jak również największy wybór **płócien** — poleca znana firma

JANA NOWAKA w Krakowie

ul. Florjańska 14.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

Inż Tadeusz Leszczyński

Biuro i sklep: Kraków, Grodzka 65,

przeprowadza wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne tak w miejscu jak i na prowincji, przeróbki i naprawa istniejących instalacji.

Dostawa materjałów elektrotechnicznych i technicznych. 1229

Podarki na św. Mikołaja i Gwiazdkę

Torebki damskie, portfele, teczki na akta. Albumy, pamiętniki, kałamarze, ramki, papiery listowe

poleca 486

STANISŁAW RĄB

Kraków, Sławkowska 4.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu!

Krawcowa szyjąca kostjumy i płaszcze poleca się do domów prywatnych. Zgłoszenia pod „Zdolna“ biuro ogłoszeń Hupczyca Jagiellońska 7. 1433

PANTOFLE ZAKOPIANSKIE

poleca pracownia Retoryka Nr. 9, parter. 1201

Kadzidło kościelne

z lawendą drobne

wysyła **za 1 kg. 480 tys.** wysyła

F. Mikeska fabryka świec Kraków, ul. Sławkowska 19.

Poprzednie ceny nie ważne. 1418

WŁODZIMIERZ CAR

Kraków, ul. Sławkowska 8

naprzeciw Hotelu Saskiego.

Magazyn bielizny męskiej, kołnierzy, krawatek, rękawiczek, kapeluszy męskich i towarów galanteryjnych

poleca w wielkim wyborze po cenach niskich. 674

Młode małżeństwo

poszukuje pokóju umeblowanego,

oprócz czynszu mogę udzielać lekcyi śpiewu lub fortepjanu (ewentualnie dam węgiel). Łaskawe Zgłoszenia do Administracji dla „Urzędnika bankowego“. 1406

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.

Skład papieru i galanteryi 1291

Michał Słomiany

KRAKOW — ulica Sławkowska l. 24.

Pracownia obuwia męskiego i damskiego



Wł. Wejersa

Kraków ul. św. Jana 20.

Przyjmuje wszelkie zamówienia z materjału krajowego i zagranicznego według najnowszych modeli. 1410

Na św. Mikołaja i Gwiazdkę

wysprzedaje **kapelusze i czapki damskie o 30% niżej cen fabrycznych.** 1428

„ANTONINA“

: PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH :

Kraków, Florjańska 13, I. p. oficyny, schody w podworcu.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.